

Tadeusz STYCZEŃ SDS

RADOŚĆ W WYMIARACH NIEBA

Podczas Mszy Świętej pogrzebowej za duszę śp. Wojciecha Chudego, zwracając się do dostojnego Księdza Arcybiskupa Wielkiego Kanclerza i do czci-
godnego Księdza Rektora, powiedziałem: „Ośmielam się poprzez Was i wraz
z Wami wszystkich nas obecnych tu, w tym uniwersyteckim sanktuarium, ogar-
nać wielką tajemnicą, jaką jest życie tego dziecka, dziecka, którym jest Woj-
ciech Chudy, dziecka, które oddajemy teraz Temu, od Kogo je otrzymaliśmy
w darze – jego Stwórcy. Otrzymaliśmy go w darze od jego Rodziców, ku ich
radości i radości ich dzieci...

Powiem więcej, także ku radości Małżonki, którą z bliska poznałem, po-
proszony o pobłogosławienie ich sakramentalnej więzi...

A przecież zgromadzeni w tym momencie tu, w tej świątyni, wiemy zapew-
ne o wielkiej próbie, jaką na wszystkich w ich rodzinnym gronie – już w dzie-
ciństwie Wojciecha – zechciał dopuścić sam Bóg Stwórca...

Oglądałem łzy w ich domu po dniu jego przejścia i myślałem, jak je
osuszyć... A przecież i tym razem zwyciężyła radość, co więcej, radość po-
twierdzona śpiewem, śpiewem wdzięczności za to życie i za spotkanie, które
wówczas odbyliśmy w tak niezwykłym gronie, bo przecież z samym Ojcem
Świętym...

Świadomość autentycznej radości osiągnęła swój szczyt i głębię w momen-
cie, kiedy zegar wybrzmiał, wzywając do Apelu Jasnogórskiego: «Maryjo, Kró-
lowo Polski...».

Miejsce i czas jakby tu zanikają, by ustąpić radości, radości w jej innych już
wymiarach...”.

Gdy czytam te słowa, będąc tu teraz w naszym Instytucie sam (jest wpół do
piątej, 13 grudnia), myślę: Cóż mogę Wojciechowi powiedzieć jeszcze, oprócz
tego, co już mu powiedziałem? Chcę raczej prosić go, by o mnie pamiętał, na
mojej drodze ku niemu. Czyż nie jest obdarzony wszystkim, czym Bóg w Trójcy
jedyny obdarza bohaterów solidarnych w odwadze niesienia Chrystusowego

Krzyża z Jego Matką Bolesciwą – współcierpiącą wraz z Nim, by wszystkich nas na tym świecie Nim obdarować?!

I modłę się: „Przyjdź Królestwo Twoje – w nas...”.

Obyśmy wraz z Wojciechem stali się wspólnotą nieba...